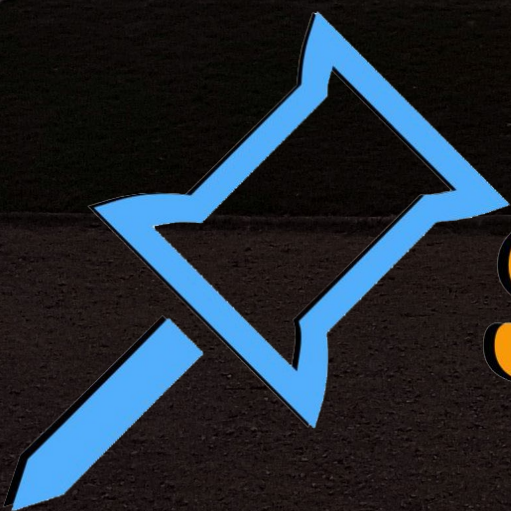


Felieton „Inni
Ludzie”

Przepis na
jesienną zupę

Wywiad z Cezarym
Żakiem

I wiele więcej!

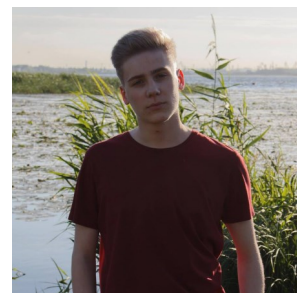


SuperCopen

Nowy rok, nowi my!

Stęskniliście się za nami, prawda? Na szczęście wróciliśmy z wakacji cali i zdrowi, lecz z niedowierzaniem, że to już wrzesień. W otrząśnięciu się z tego szoku pomogli nam nowi członkowie redakcji z klas drugich oraz pierwszych. Niestety, na drugim piętrze nadal było czuć złe moce mające swoje źródło w Sali 26. Wspólnie z pozostałymi redaktorami postanowiliśmy je wypędzić, czego owocem jest siódmy numer SuperCoper! Koniecznie zajrzyjcie do nowego działu kulinarnego, gdzie Ewa Szyntor będzie przedstawiać swoje przepyszne dania! Miłej lektury!

Mariusz Czaplewski



Spis treści:

Młodzi Publicyści—kącik felietonów

„Inni ludzie” 3

Rozrywka i kultura

Filmy na granicy jawy i snu 5

Netflix and LO III 8

Trzy słowa o muzyce 10

Poznaj swoich bohaterów—wywiady

„Aktorstwo to wyobraźnia...” 12

Teatr z miłości 14

Od kuchni

Jesienna zupa grzybowa 17

Poetycko

„Panie Sędzio...” 19

„Oddychaj” 20

Co w Trójce piszczy?

Śladami Krasnoludków 21

Na podbój Niechorza 22

Szczęśliwe zakończenie

Nasza redakcja 23

Horoskop wróżki Szparagi 26

Z aparatem przez świat 28

„Inni Ludzie”

Tolerancja. Brzmi znajomo? Mam nadzieję.



Ale sama znajomość słowa to nie wszystko. Przydałoby się znać jakąś definicję. Nie żadną książkową, z Wikipedii czy „wyguglowaną”. Chociaż niektórych nawet na taką taniochę nie stać.

Powiecie: *gderasz sobie Czaplewski, pokaż nam tę nietolerancję*. Był ktoś z was we wrześniu na Paradzie Równości w Szczecinie? Tłum wesołych ludzi walczących o równouprawnienie chciał przejść ulicami centrum miasta. Marsz jak każdy inny – równie dobrze ci ludzie mogli przemaszzerować ulicami jedenastego listopada czy w czarny piątek. Część z nich prawdopodobnie nawet to zrobiła. Ale ja nie o tym. Ja o tym tłumie podobno dorosłych, samodzielnie myślących mężczyzn, którzy rzucali szklanymi butelkami w „tęczowych”. Ja o wielkim transparencie z obraźliwym hasłem wywieszonym na trasie przemarszu. Ja o tych wszystkich mocnych w gębie albo raczej w klawiaturze, bo na Facebooku łatwo kogoś zmieszać z błotem. Ja o tych hipokrytach, którym wadzi homoseksualny mężczyzna, czy nazywają osoby transpłciowe „dziwadłami”, ale na widok pary lesbijek dostają ślinotoku. Widząc takie zachowania, aż ciężko nie krzyknąć:

„Ludzie, co z wami?”

Bo nie potrafię zrozumieć, co wam tak przeszkadza. *Przeszkadzać* to może kamień w bucie, albo komar, który bzyczy nad uchem, ale drugi człowiek, który nikomu nie chce zaszkodzić, który chce po prostu *żyć i być szczęśliwy*? To jest człowiek, który chce wziąć ślub – nie by pokazać światu swoją orientację, ale by złożyć przysięgę małżeńską, tak samo jak robicie to wy. To jest człowiek, który chce adoptować dziecko – nie by je spaczyć i wykorzystać, lecz by je wychować na dobrego człowieka.

W sumie to nie ograniczajmy się do jakiś warunków. Człowiek to jest człowiek. Gejem może być wasz szef, a lesbijką pani z piekarni codziennie sprzedająca wam z uśmiechem na twarzy kajzerki. Równie dobrze homoseksualne może być wasze dziecko, a każdy normalny lekarz zamiast badać chore na homoseksualizm dziecko, raczej wam wystawi skierowanie do wariatkowa.

„DOBRA, DOBRA NIECH SE BĘDĄ ALE NIE PUBLICZNIE”

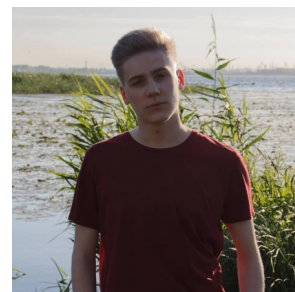
I tutaj leży problem. Homoseksualiści od czasów starożytności nie byli publiczni. W średniowieczu ładowali na stosie. Jeśli nie należało się do elit, od renesansu aż po osiemnasty wiek, za homoseksualizm wymierzano kary śmierci. W III Rzeszy za bycie gejem czy lesbijką ładowało się w obozie śmierci, zaś w ZSRR, w więzieniu. Homoseksualiści, można rzec, nigdy nie byli akceptowani przez społeczeństwo. Ale żyjemy w XXI wieku. Mamy rozwiniętą technologię, medycyna jest w stanie zdziałać cuda, a niektórzy z was nadal żyją w ciemnogrodzie. I mam wrażenie, że innego sposobu, niż wyjście na ulicę w walce o swoje prawa **nie ma**. Inaczej nadal będziecie żyć w nieświadomości tego, że homoseksualiści to ludzie dokładnie tacy jak wy – w niczym nie są ani lepsi, ani tym bardziej gorsi – i zasługują na równe traktowanie. Raczej nie przestaniecie „być hetero publicznie”, więc skończcie chociaż gadać głupoty.

Dajcie żyć zupełnie obcym ludziom. To ~~przestało być~~ nigdy nawet nie było śmieszne.

*Zdjęcie tytułowe pochodzi ze strony Radia Szczecin:

<http://radioszczecin.pl/1,377320,marsz-rownosci-przeszedl-ulicami-szczecina-zdjec>

Autor: Mariusz Czaplewski



Filmy na granicy jawy i snu

Niesamowite filmy z wyboru Macieja Kujawskiego

Obrazy o niesamowitym klimacie czy atmosferze można wymieniać i wymieniać, lecz ja zdecydowałem się wybrać dwie pozycje, które pokazują otaczającą rzeczywistość w sposób baśniowy, nierealny, czyli w dwóch słowach - filmy magiczne.



„Piknik pod Wiszącą Skałą”

Jest to wręcz pozycja obowiązkowa i klasyk, który wypada znać. „Piknik pod wiszącą skałą”, bo o nim tu mowa, to autorska wizja Petera Weira, reżysera znanego za m.in. „Truman Show” i „Stowarzyszenie Umarłych Poetów”. Jego najlepszy film, omawiany tu przeze mnie, został nakręcony w 1975 roku. Opowiada o grupie uczennic, które podczas tytułowego spotkania w 1900 roku, gubią się wśród skał, razem z jedną z nauczycielek. Samo zaginięcie jest poprzedzone jedną z najbardziej hipnotyzujących scen w historii kina. Klimatyczna muzyka dodaje tajemniczości i mistycyzmu wędrówce kobiet nad przepaściami

wśród zachwycającej przyrody. Otaczające je skały uosabiają ludzkie marzenia, mogą symbolizować niezrealizowane pragnienia, czy nawet dążenie do sedna ludzkiego życia. Reżyser nie daje jasnych wskazówek do interpretacji swojego obrazu, nie daje jasnych odpowiedzi na liczne pytania pojawiające się z tyłu głowy widza podczas oglądania. To film, który choć nie jest zrobiony z typowym hollywoodzkim rozmachem (zaskakująco, to dzieło ciche, a miejscami skromne w środkach wyrazu), to potrafi ukazać małość człowieka względem całego wszechświata, a także ilość niezbadanych tajemnic, które świat przed nim skrywa. Pomijając nawet to, że „Piknik...” jest bardzo głębokim utworem, to sama realizacja stoi tu na wysokim poziomie: zdjęcia i muzyka świetnie się uzupełniają; można wręcz poddać się tu pewnej hipnozie Petera Weira. Niezwykłe doświadczenie, jedyne w swoim rodzaju, coś dla miłośników tajemnic i zagadek; po prostu - magiczne.

„Niebiańskie dni”

Dzieło Terrenca Malicka powstało w 1978 roku, lecz jest o wiele mniej znane i popularne od „Pikniku...”. A szkoda, bo to jeden z najpiękniejszych wizualnie filmów w historii. Zdjęcia Hiszpana Nestora Almendrosa robią wrażenie do dziś.



Został on nawet swego czasu za nie nagrodzony Oscarem. Nic w tym dziwnego, bo film ten przemawia przede wszystkim obrazami - dlatego tak wciąga, dlatego nie można nawet na chwilę odwrócić wzroku od ekranu, dlatego również widz może miejscami poczuć się jak na wystawie malarskiej poświęconej dziełom impresjonistycznych twórców. Zresztą film ten ogląda się jak ruchome płótno, wypełnione za pomocą precyzyjnego pędzla artysty. Doskonałość wizualna „Niebiańskich Dni” wynika z faktu, iż dzieło to było w większości kręcone podczas tzw. „Złotej Godziny”. Mowa tu o czasie po wschodzie oraz przed zachodem słońca, w którym występuje szczególne oświetlenie, a mianowicie o złotym odcieniu. To najlepsza pora do robienia zdjęć krajobrazowych. Nakręcenie filmu o „Złotej Godzinie” wymagało zgrania się ekipy twórców oraz ich sprawności i szybkości. Po sześćdziesięciu minutach nakręcenia materiału, na następną okazję do takich pięknych ujęć musieli czasem czekać nawet do kolejnego dnia. Brzmi nierealnie, a jednak trud realizacji tego przedsięwzięcia pozwolił osiągnąć niezwykłą jakość w samym filmie. Sama fabuła może się wydawać zwykłym trójkątem miłosnym, jakich w filmach wiele, a jednak jest on inny i naprawdę dziwny. Reżyser nie zagłębia się we wnętrza bohaterów, tworzy narrację niewinnego obserwatora, nie wystawia na pierwszy plan uczuć bohaterów. Tworzy to taką specyficzną atmosferę, gdzie nie wiadomo, który z bohaterów co myśli i czuje. Dzieło Malicka jest zaskakujące nawet mimo pojawiającej się miejscami przewidywalności. Wynika to z tego, że zwyczajnie zostało to wszystko ciekawie, nieszablonowo zaprezentowane, gdzie ważną rolę odgrywa pokazanie bohaterów jako tych próbujących się odnaleźć w bezwzględnym świecie kapitalizmu. Mistrzowska operatorka Almendrosa dodaje filmowi magii i sprawia, że po seansie jeszcze długo się o nim nie zapomni.

Autor: Maciej Kujawski



Netflix and LO III

Czyli co czytać i oglądać, gdy za oknem już mrok

Chyba większość z nas lubi się zawinąć w kocik i relaksować, siedząc w fotelu z kubkiem herbaty, kawy lub czekolady. Mamy dla was propozycje, jak można umilić sobie ten czas.



BETWEEN - Mało znany, ale mimo to bardzo ciekawy serial amerykański, składający się z dwóch sezonów. Kiedy w małym miasteczku wybucha

epidemia, zostaje ono otoczone kwarantanną. Mieszkańcy muszą sobie radzić sami ze wszystkimi trudnościami. Czy uda im się znaleźć przyczynę wirusa, czy może zdecydują się na ucieczkę?

Księżniczka z lodu - Pierwsza część sagi we Fjaltace Camilii Läckberg. W niewielkiej miejscowości na zachodnim wybrzeżu Szwecji, w jednym z domów odkryto zwłoki młodej kobiety. Początkowo wszystko wskazuje na samobójstwo, okazuje się jednak, że Alex została zamordowana, a prywatne śledztwo postanawia przeprowadzić dawna przyjaciółka ofiary. Książka zdecydowanie przygotuje nas podczas jesieni na przyszłe zimowe klimaty.

Dark - kolejny mało popularny serial, ze względu na niemiecką produkcję, jednak jego fabuła z pewnością was zaciekawi. Jest to historia dwóch zaginionych chłopców w miasteczku Winden. W trakcie ich poszukiwań najważniejszym pytaniem okazuje się to, kiedy zostali porwani. Serial ma tylko 1 sezon, ale już niedługo pojawi się kolejny!

Gwiazd naszych win - wzruszająca opowieść o dwojgu młodych, niestety poważnie chorych ludzi, których połączyła miłość. Idealna książka dla lubiących „wyciskacze łez”, ale także na jesienne wieczory, oczywiście w przerwach między lekturami. Powstał również film o tym samym tytule, który jest zarówno tak piękny, jak książka.



Zanim Się Pojawileś - Jojo Moyes podbija rynek swoimi romansami, a ta książka, chociaż nie tak nowa, wciąż świetna. Wzruszająca historia opowiada o Lou, która dostaje posadę opiekunki Willa, bogatego bankiera, który cudem przeżył dramatyczny wypadek, ale zupełnie stracił chęć do życia. Szybko okazuje się, że praca Lou to nie tylko parzenie herbaty i podawanie lekarstw – w rzeczywistości jej zadanie jest dużo ważniejsze. Sytuację komplikuje fakt, że między nią a Willem rodzi się wielkie uczucie.

The Kissing Booth - Historia o miłości, która rozpoczęła się w budce z całusami, a także o przyjaźni, trwającej od dzieciństwa. Wbrew pozorom, życie głównej bohaterki nie jest takie łatwe. Czy uda jej się pokonać wszystkie przeciwności i mieć zarówno chłopaka, jak i przyjaciela? Opowieść ta również ma swój odpowiednik w postaci filmu o tym samym tytule.



Autorki:

Karolina Popiołek, Oliwia Zacharewicz



Trzy słowa o muzyce

No dobra, trochę więcej niż trzy



Muzyka to naprawdę wspaniała rzecz. Bo kto z nas nie lubi jej słuchać, nucić, śpiewać? Trudno znaleźć człowieka, który nie lubi muzyki. Jednak czy wiemy, jaka jest jej geneza?

Przez tysiące lat, dźwięki i śpiewy towarzyszyły ludziom. Już w starożytności narodziły się pierwsze instrumenty strunowe lub dęte. W dzisiejszych instrumentach możemy doszukać się wielu podobieństw do tych, które jako pierwsi stworzyli antyczni ludzie.

Muzyka też bardzo zmieniła się, bo na przykład w średniowieczu była ona przyporządkowana tylko i wyłącznie Bogu oraz wierze. Wtedy też narodziły się pieśni religijne oraz chóry.

Następnym ciekawym okresem w muzyce był barok, kiedy to powstała opera. Znany wszystkim Jan Sebastian Bach komponował w tamtych czasach wspaniałe utwory, które do dziś odgrywane są na wielkich, ale także i małych scenach.

W oświeceniu, ale i romantyzmie rozwinęła się bardzo muzyka klasyczna, a co za tym idzie czas świetności takich nazwisk jak Mozart, następnie Van Beethoven, czy też Straus. W tym okresie również zaczęto szukać w muzyce większych pokładów uczuć czy emocji, a jednym z poszukiwaczy stał się Chopin.

Lecz to dopiero w XX w. muzyka klasyczna zaczęła się ludziom „przejadać”. Wynikiem czego narodził się nowy typ muzyki – jazz. Jego pierwsze kroki można zaobserwować w Nowym Orleanie, gdzie takie osoby jak Charlie "Bird" Parker zapoczątkowały ten improwizacyjny nurt zyskał na popularności. Jednak to dopiero po wojnie muzyka zmieniła swoją rolę jak i formę.

W latach 50 naszego wieku popularnymi wykonawcami stali się Elvis Presley czy też the Beatles, którzy zaczęli tworzyć rock and roll. Gatunek ten podbił cały świat, a postaci sław tego okresu do dziś są inspiracją dla niejednego muzyka.

W dzisiejszych czasach na runku muzycznym dominuje pop oraz jego odmiany. Oczywiście oprócz niego istnieje wiele innych gatunków, jednak ten stały oraz wielce popularny gatunek zdecydowanie podbija serca nas wszystkich.

Autor: Oliwia Giergielewicz



„Aktorstwo to wyobraźnia...”

Wywiad z polskim aktorem teatralnym i filmowym - Cezarym Żakiem



Cezary Żak – aktor, jest absolwentem PWST we Wrocławiu. Przed kamerami zadebiutował w 1993 r. rolką w serialu „Czterdziestolatek – 20 lat później”. Do dnia dzisiejszego ma na swoim koncie role w wielu znanych produkcjach kinowych i telewizyjnych. Mogliśmy go podziwiać w „Cwale” Janusza Zanussiego, „Pułkowniku Kwiatkowskim” Kutza, czy „Kilerze” Machulskiego. W latach 1990-95 występował w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu, w latach 1995-96 w Teatrze im. Norwida w Jeleniej Górze. Od 1997-2006 r. aktor Teatru Powszechnego w Warszawie. Obecnie związany z teatrami Krystyny Jandy Och-Teatr i Teatr Polonia.*

Jak wyglądały początki Pana aktorskiej kariery?

Skończyłem Szkołę Teatralną we Wrocławiu w 1985 roku i dostałem angaż w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu. Po roku jednak odszedłem z etatu aby spróbować sił na estradzie. Jednak kilka lat później wróciłem, zrozumiałem, że tylko pracując w Teatrze mogę w pełni uprawiać ten zawód. Tam zagrałem kilka ważnych ról i dwa monodramy. W roku 1995 wyjechałem do Warszawy i dostałem angaż najpierw w Teatrze Dramatycznym, później w Powszechnym

Ma Pan na swoim koncie wiele znanych i kochanych przez widzów ról teatralnych i filmowych, nie wspominając już o roli wójta i księdza w "Ranczu", postaci Karola Krawczyka z "Miodowych lat", czy Oskar ze spektaklu "Dziwna para". Jak Pan tworzy, buduje te wszystkie postaci?

Aktorstwo to wyobraźnia. Im ktoś ma ją bogatszą tym buduje pełniejsze role. Ja lubię też obserwować ludzi. Patrzeć jak chodzą, gestykulują, mówią i buduję sobie ich historie. Potem te obserwacje wykorzystuję w pracy nad rolą.

Ostatnio mogliśmy zobaczyć Pana w wielu różnych serialach, w których wykreowane przez Pana postaci nie były już tymi komediowymi. Wręcz przeciwnie. Z którym rodzajem bohaterów filmowych, przez siebie granych, utożsamia się Pan bardziej - komediowymi czy czarnymi charakterami?

Wolę grać role poważne bo są łatwiejsze. Trudniej było zagrać Karola Krawczyka, czy postaci z „Rancza” niż Sauera z „Tajemnicy Twierdzy Szyfrów”. Zapewniam, iż o wiele łatwiej wzruszyć widza niż go szczerze rozśmieszyć w dobrym guście.

Czy mógłby się Pan z nami podzielić jakąś zabawną anegdotą ze swojego życia?

Wiele śmiesznych sytuacji zdarzało się podczas kręcenia „Miodowych lat”. Nagranie trzeba było przerywać, bo z Arturem Barcisiem nie mogliśmy ze śmiechu grać. Pamiętam odcinek, w którym musieliśmy się spiąć kajdankami i one na prawdę w trakcie nagrania nie chciały się rozpiąć nawet po włożeniu kluczyka. Z jednej strony mieliśmy strach w oczach ,że już na zawsze razem, z drugiej tak to nas śmieszyło, że nie umieliśmy grać dalej.

Część moich rówieśników myśli o szkole teatralnej. Co by im Pan radził i czego by im Pan życzył na przyszłość?

Często młodzi ludzie zadają mi takie pytania. Za każdym razem mówię im, żeby przede wszystkim nikogo nie naśladowali. Komisja, która ich ocenia chce widzieć wrażliwego , myślącego, młodego człowieka z poczuciem humoru również na własny temat.

Wywiad przeprowadził: Artur Szparaga

“Zdjęcie i krótka notka biograficzna pochodzą z oficjalnej strony artysty:
http://cezaryzak.com/?page_id=204”



Teatr z miłości

Wywiad z Joanną Szczecińską



Każdego dnia łączę naukę z moimi pasjami. Jestem uczennicą III LO w Szczecinie, gdzie wybrałam profil humanistyczno-artystyczny. Jestem również tancerką (trenuję sportowo taniec towarzyski). Fascynuję się także teatrem oraz recytacją i uczęszczam na zajęcia do Studia Teatr. Poza tym lubię pisać, biorę udział w konkursach literackich oraz piszę "do szuflady". Jestem także (jakby to tak ładnie nazwać - żeby nie użyć słowa „fanką“) zwolenniczką działalności Anny Lewandowskiej, więc na co dzień staram się również kontrolować swoją dietę oraz rozwijać się fizycznie, co oczywiście łączy się ze sportem, który uprawiam. (Jest jednak jedno "ale" - bardzo lubię słodkie. Mogłabym śmiało powiedzieć, że jedzenie czekolady to moja kolejna pasja!) Moim wielkim zamiłowaniem jest też psychologia - każda wizyta w Empiku kończy się u mnie kupnem książki psychologicznej, a każda wizyta w kiosku kupnem czasopisma „Charaktery“. Kiedy mam więc wolną chwilę czytuję książki i artykuły psychologiczne albo... oglądam filmy. To też uwielbiam.

(Joanna Szczecińska)

Niech zgadnę, filmy też psychologiczne?

Niekoniecznie. Dla mnie przepis na dobry film to dobrze się spłakać i zakochać w głównym bohaterze - po prostu.

Wiem, nie jest to zbyt *wyszukana* odpowiedź...



Jak pojawiła się ta fascynacja teatrem?

Byłam wstydlivym dzieckiem, a występować w przedstawieniach lubiłam od zawsze. Sprawiało mi to mnóstwo frajdy! Tak jakbym grając inną postać nie miała się czego wstydzić - bo przecież to nie ja jestem na scenie, to tylko na przykład Calineczka.

A zatem teatr z...(?)

Hmmm... z miłości!

Możliwość obcowania ze sztuką poprzez jej odbiór, a co dopiero bycie na scenie i tworzenie jej, to dla mnie ogromny zaszczyt. Uwielbiam to! Wspaniałe jest również, że poprzez teatr uczymy się inaczej odczuwać, doświadczamy czegoś zupełnie innego w sobie, a poza tym dostajemy tyle życia, ile tylko chcemy - bo przecież na scenie dzisiaj mogę być królową, a jutro już panem z wielkim wąsem - czy to nie jest magiczne?

No dobrze a konkursy recytatorskie? Skąd pomysł aby brać w nich udział?

Przez chęć dzielenia się z innymi sobą, swoją historią i spojrzeniem na dany utwór. Chociaż w tym aspekcie nie mogę za dużo powiedzieć, bo moich doświadczeń z konkursami nie ma zbyt wiele. Do tej pory brałam udział raczej w szkolnych konkursikach oraz zadebiutowałam na ~ *Wierze ~ Nadziei ~ Miłości* ~. Był to mój pierwszy poważny konkurs. Mam jednak zamiar kontynuować tę przygodę konkursową. Spodobało mi się!

... ważny dla mnie autor, poeta, prozaik.

Od dłuższego czasu jestem zafascynowana poezją Wisławy Szymborskiej, a poza tym moją ukochaną książką jest „Mały Książę”, więc także Antoine de Saint-Exupéry jest dla mnie ważnym pisarzem.

- - Rozmowa z dnia 25.08.2018 r. - -

„Jeśli miałbym opisać Asię jako recytatora, musiałbym się bardzo śpieszyć - parafrazując Szymborską i jej opisywanie chmur. Dlaczego? Gdyż zaskakuje mnie przy każdym wyjściu na scenę - zarówno podczas pracy, jak i w „gotowej prezentacji”. Jest osobą, którą mogę śmiało określić mianem mojego odkrycia z warsztatów letnich „Barlinek 2018”. Kilkakrotnie wprowadziła mnie w osłupienie zarówno jako mówiator, jak i „kreator” działań scenicznych - myślę tu o Jej wkładzie reżyserskim i trafnych pomysłach przy pracy nad mini-spektaklem z tekstów Zbigniewa Herberta. Po Barlinku zacząłem się zastanawiać czy są utwory, z którymi nie umiałaby się zmierzyć.

Równie zszokowany - dodajmy, że przyjemnie zszokowany - byłem, gdy odkryłem kolejny kawałek jej świata zawarty w esejach, czy poezji, którą pisze. (...) Jest to osoba, którą chcę poznawać i nigdy nie mam dość. Zawsze czekam na to, co jeszcze w Niej zobaczę, czym się podzieli i co odkryję”

- Marcin Gargas

Wywiad przeprowadził Marcin Gargas (Studio Teatr, Iwona Mirońska-Gargas)

Wywiadu udzieliła: Joanna Szczucińska



Jesienna zupa grzybowa

Składniki:

- 1 marchewka
- 1 ziemniak
- 1 pietruszka lub pasternak
- 1/4 selera
- 1/4 pora
- dwie szczypty ziela angielskiego
- dwie szczypty pieprzu
- 3 łyżki sosu sojowego lub 1/2 łyżeczki soli
- 4 łyżki ugotowanej ciecioriki
- 2 pomidory (opcjonalnie)
- 2 liście laurowe
- 2 łyżki amarantusa (opcjonalnie)
- 1 łyżka masła
- 1 kg grzybów (maślaków, podgrzybków, kozaków, opieniek lub kurek)
- koperek lub natka pietruszki do dekoracji

Sposób przygotowania:

- W garnku zagotuj wodę, dodaj drobno pokrojoną marchew, ziemniaka pokrojonego w kostkę, pietruszkę, selera i pora.
- Gotuj przez 20 minut, a następnie dodaj ziele angielskie, pieprz, sos sojowy lub sól oraz cieciorkę
- Po chwili wrzuć obrane ze skórki i grubo pokrojone pomidory, liście laurowe, amarantusa, masło oraz pokrojone grzyby.
- Gotuj przez 20 minut.
- Danie podawaj w głębokim talerzu, dekorując koperkiem lub natką pietruszki. Smacznego 😊



Autor: Ewa Szyntor



„Panie Sędzio...”

Panie Sędzio, ja się nie zgadzam!

Nie, nie i jeszcze raz nie!

"Ale droga Pani, Pani nie ma prawa głosu"

Przecież prawo mam!

Prawo mam do życia godnego.

Do sprawiedliwości życia codziennego,

Do miłości, do przyjaźni.

Do człowieczeństwa, bo przecież nie ma ogólnej przynależności.

Lecz sędzia wtedy wstał, togę poprawił.

"Ależ droga Pani, człowiekowi prawa przysługują, lecz gdzie w Pani krzta człowieczeństwa?"

Tak. Nie ma jej.

Więc proszę mnie skazać,

Za bycie wygnańcem, za czyste serce, za kochanie i współczucie.

"Więc proszę się nie rzucać, jeżeli i anioły mówić potrafią"

Autor: Oliwia Giergielewicz



„Oddychaj”

Oddychaj

Twoim powietrzem

Powietrze zrób ciepłym

Tak

Twoim

Spraw aby poczuło się

W tobie

Spraw aby poczuło się

Twoim

Tak

Ciepłym

I pożądanym

Zabranym nie mimochodem

Ze świata przezroczystości

Zbieranej tak nieświadomie

Bo trzeba...

Bo jakoś żyć trzeba...

, bo bez powietrza się nie da.

Autor: Joanna Szczypińska

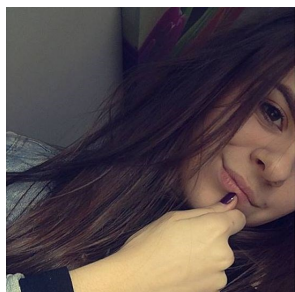


Śladami Krasnoludków

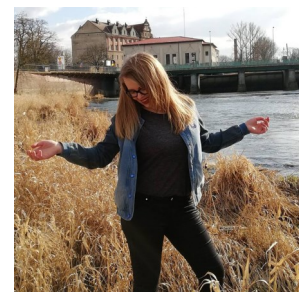
Relacja z wycieczki klasy 3a do Wrocławia

Wspaniałe widoki, ciekawe zakątki, niezapomniane chwile... Takimi słowami można opisać wycieczkę klasy 3a. Wrocław zauroczył wszystkich piękną starówką, panoramą, oraz wieloma atrakcjami. Czy krasnale stały się godnymi przewodnikami?

Uczniowie zwiedzili m.in. Hale Stulecia, Ogród Japoński, Muzeum Gry i Komputery Minionej Ery. Nie zabrakło czasu na uzupełnienie wiedzy, w czym pomogło Muzeum Narodowe, Panorama Racławicka, a także Hydropolis, czyli wystawa poświęcona wodzie. Wycieczka niestety już ostatnia, lecz pełna wrażeń na długo pozostanie w pamięci. 3a z pewnością odpoczęła i nabrała sił do intensywnej nauki w tym roku.



Autorki: Laura Przedpelska, Ania Janyst



Na podbój Niechorza

Relacja z wycieczki integracyjnej klas pierwszych



W drugim tygodniu września pierwszoklasiści z naszego liceum udali się na swoją pierwszą wspólną wycieczkę. Po zakwaterowaniu w ośrodku uczniowie wraz z opiekunami wybrali się nad morze, gdzie czekały na nich dwie konkurencje – przelewanie rękoma morskiej wody do butelki i stworzenie jak najdłuższego łańcucha z rzeczy, które były pod ręką. Po obiedzie uczniowie każdej klasy zostali podzieleni na dwie grupy i wszyscy wspólnie bawili się w podchody, poznając jednocześnie Niechorze. Zakończenie pierwszego dnia świętowali ogniskiem. Tańce i śpiewy trwały do późnych godzin wieczornych, po czym każdy z wesołą miną udał się do swojego pokoju.

Drugiego dnia odbyły się zajęcia sportowe. Biolodzy zwyciężyli w meczu siatkówki plażowej, zaś humaniści zrewanżowali się podczas gry w nożną.

Zabawa była tak udana, że nikt nie traktował jej jak rywalizacji. Zawiązało się wiele nowych znajomości, a uczniowie niechętnie, lecz z uśmiechem wrócili do domów.

Autor: Karolina Dąbrowska

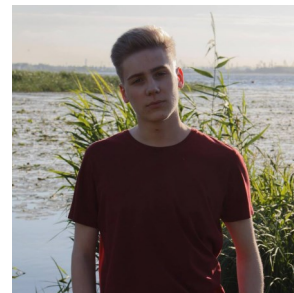




Nasza redakcja



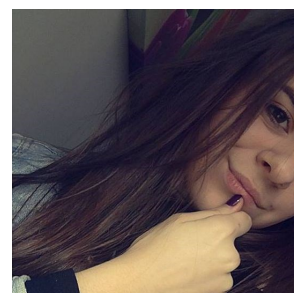
Mariusz Czaplewski - Fotograf, gracz, fan nowych technologii. Po cichu skrobie felietony i udostępnia memy na Facebooku. Kocha [tu wstaw przedmiot, którego jesteś nauczycielem].



Artur Szparaga - Młody polityk, historyk i germanista w jednym. Uwielbia śmieszne obrazki udostępniane w mediach społecznościowych. W przyszłości chciałby zostać nauczycielem historii.



Laura Przedpełska - Chciałoby się rzec - sportowa dziewczyna! Chodzi na treningi siatkówki oraz biega (i to nie tylko na autobus linii 77). Przekłada się to na mnóstwo endorfin - Laura jest zawsze uśmiechnięta i ma duże poczucie humoru. Po zakończeniu lekcji kocha oglądać seriale.



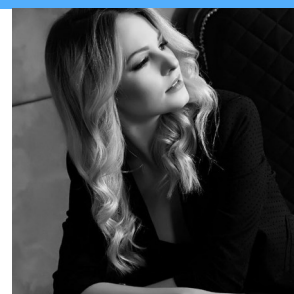
Oliwia Zacharewicz - Dość cicha, lecz niezmiernie pomocna osoba. Aktywna nie tylko w kole dziennikarskim, ale również na SKS z siatkówki. Uwielbia jedzenie i oglądanie seriali.



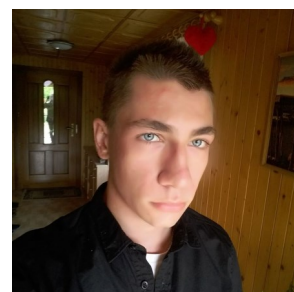
Maciej Kujawski - Inżynier klasy 3a. Buduje najbardziej zaawansowane konstrukcje z ekierek i linijek, czasami nawet zdarzy się, że użyje klocków Lego. Kocha oglądać filmy i grać w gry planszowe.



Joanna Szczucińska - Urodzona tancerka, aktorka i poetka. Spędza długie godziny na treningach, a po godzinach śledzi poczynania Anny Lewandowskiej we... w sumie to każdej sferze życia.



Kacper Piróg - Polityk i patriota jak się patrzy. Kocha osły i odmianę wyrazów przez przypadki. Pochodzi z dalekiej krainy zwanej Wielgowo. Zdarza mu się napisać jakiś wiersz. Lubi przede wszystkim piłkę nożną, historię i oczywiście piękne dziewczyny.



Karolina Popiołek - Skromna, lecz nie wstydzi się mówić o swoich dobrych stronach. A tych nie jest wcale tak mało! Karolina jest utalentowana, inteligentna i umie rozmawiać na każdy temat! Interesuje się azjatycką kulturą, kocha jeść, a jej ulubiony Pokemon to Snorlax.



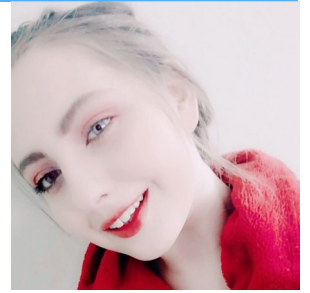
Łukasz Sobański - Sportowiec, muzyk, pisarz, można rzec - człowiek orkiestra. Trenuje boks, interesuje się hip hopem i nagrywa własne kawałki. Pasją dzieli się również na Instagramie, gdzie można znaleźć jego zdjęcia z wieloma znanymi raperami. Zamknięty we własnych czterech ścianach pisze wiersze, opowiadania i...właściwie to wszystko inne.



Oliwia Giegielewicz - Na co dzień raczej cicha, ale pomocna i uśmiechnięta. Pisarka, która kocha filmy przygodowe oraz dobrą muzykę. Uwielbia żarty trafiające w jej specyficzne poczucie humoru oraz słodkie pieski.



Kaja Kowalczyk - Zwariowana, choć tkliwa, a zarazem gotowa napisać powieść, wiersz i dramat, w którym zagra główną rolę. Maniaczka gier komputerowych. Z ogromnego stosu książek o kotach, lepiej żeby się nie tłumaczyła.



Klaudia Bilińska - Uroczą marzycielką, która swym urokiem osobistym rozkruszy nawet głązy oraz stopi arktyczne lodowce. Przyszła gwiazda Hollywoodzkich produkcji. Uwielbia makijaż, a jej twarz olśniewa podczas wypadów do kina czy teatru.



Karolina Dąbrowska - Pójście do klasy humanistycznej nie zmieniło jej zamiłowania do biologii. Większość swojego czasu spędza ze znajomymi, lecz nie pogardzi dobrą książką, filmem czy serialem. Trenowała grę w koszykówkę przez 6 lat—szuka więc godnego przeciwnika do gry. Wszystko to dopełnia jej wszechstronne poczucie humoru.



Ewa Szyntor - Niepokonana wokalistka wśród pierwszych klas. Od kilku lat uczęszcza na zajęcia wokalne, co wiąże się z jej marzeniem zostania wokalistką. Ma również aspiracje na aktorkę. Kocha polskie seriale oraz aktywny wypoczynek.



Monika Sarad - Nie trzeba jej chyba nikomu przedstawiać. Wspaniała królowa, której nasz ojczysty język niestraszny. Mieszka w wielkim wspaniałym pałacu, kąpie się w sławie i bogactwie. Hobbystycznie uczy w III LO, sprawdza jakieś tam rozprawki, a czasem nawet zwołuje spotkanie koła dziennikarskiego.





HOROSKOP WRÓŻKI SZPARAGI



Baran (21 marca - 19 kwietnia)

Jesień wpłynie na ciebie pozytywnie, przez co będziesz miał dużo energii i zapału do pracy. Wynikiem takiego stanu rzeczy będą sukcesy w sferze rodzinnej i miłosnej.



Byk (20 kwietnia - 22 maja)

Jesienne wieczory stanowią doskonały moment na spotkania w gronie najbliższych przyjaciół. Dbaj o te relacje, które korzystnie na ciebie wpływają.



Bliźnięta (23 maja - 21 czerwca)

Nadchodzące tygodnie będą dla ciebie poważną próbą. Ważne decyzje zmuszą cię do zmian, która niekoniecznie będą cię zadowalać. Dokonuj rozsądnych i przemyślanych wyborów.



Rak (22 czerwca - 22 lipca)

Tej jesieni postaraj w większej części zadbać o siebie, o to co cię otacza. Spróbuj nawiązać kontakt z nowymi osobami, które wniosą coś do twojego życia. Może pojawi się ktoś, kto stanie się dla ciebie ważniejszy, od innych...



Lew (23 lipca - 23 sierpnia)

Nadchodzący okres będzie dla ciebie nerwowy. Postaraj się dużo odpoczywać i nabierać siły, która przyda się w przewyciężeniu wyzwań, napotkanych przez ciebie w najbliższej przyszłości. Nie zapominaj o wsparciu, którego udzielają ci twoi najbliżsi.



Panna (24 sierpnia - 22 września)

Nadchodzący czas wiązać się będzie ze znacznymi wydatkami. Podejmuj decyzje rozsądnie, aby odpływ gotówki nie był taki gwałtowny i duży. Warto by pomyśleć o jakiejś pracy dorywczej.



Waga (23 września - 22 października)

Mierz siły na zamiary. Nie możesz nazbyt się przemęczać, bo odbije się to na twoim zdrowiu psychofizycznym. Nie pozwól również się wykorzystywać przez ludzi, którzy zarzucają cię niepotrzebną pracą.



Skorpion (24 październik - 22 listopad)

Mimo jesiennej słoty będziesz pełen energii. Spożytkuj ją w dobry sposób. Znalezienie nowego hobby będzie tym doskonałym ruchem z twojej strony.



Strzelec (22 listopada - 21 grudnia)

Nadchodzący czas pozwoli rozwiązać jeszcze nierozwiązane sprawy. Mimo tego powinienes uzbroid się w cierpliwość. Nadgorliwość w tym przypadku może tylko pogorszyć sytuację.



Koziorożec (22 grudnia - 19 stycznia)

Jesienna aura wpłynie na twoją melancholię. Humor może ci przez najbliższe dni nie dopisywać. Nie zaniedbuj dodatkowych obowiązków, które w najbliższym czasie się pojawią.



Wodnik (20 stycznia - 18 lutego)

Warto zadbać o swoje zdrowie, które może być nadszarpnięte przez jesienną pogodę. Warto by było zagospodarować czas wolny na odpoczynek, aby móc wzmocnić swoją odporność zdrowotną.



Ryby (19 lutego - 20 marca)

Nadchodzący okres wiązać się będzie z intensywną pracą, która zaowocuje w niedalekiej przyszłości. Myśl perspektywicznie i zaplanuj, co zrobisz w nadchodzącym czasie. To w znacznej mierze uporządkuje chaos, który odczuwasz.



Wasza ulubiona wróżka, Artur Szparaga



